

Aleksander Paroń, *Pieczyngowie. Koczownicy w krajobrazie politycznym i kulturowym średniowiecznej Europy*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Wrocław 2015, ss. 520.

Badania nad dziejami stepowców w okresie starożytnym i średniowiecznym to zadanie trudne, żmudne i dość często dające niezadowolające i niepewne wyniki. Do tego wymagające wszechstronnego warsztatu naukowego (historyka, filologa, archeologa). Tym bardziej należy docenić tych, którzy takie badania prowadzą. Wśród grupy polskich uczonych zajmujących się tematyką koczowników w starożytności i średniowieczu ważną rolę odgrywa wrocławski uczony dr Aleksander Paroń, autor ponad dwudziestu tekstów jej poświęconych, publikowanych w kraju i zagranicą. Ludem koczowniczym, który znajduje się od wielu już lat w centrum jego zainteresowań są Pieczyngowie. Im właśnie poświęcił omawianą książkę, stanowiącą ukoronowanie dotychczasowych badań. Uchwytna w źródłach historia Pieczyngów trwała mniej więcej trzy wieki i choć nie zbudowali oni wielkiego imperium, jak niektóre inne ludy nomadyczne, choćby Hunowie czy Chazarowie, to w X i XI odgrywali znaczącą rolę, stając się ważnym, czasem groźnym partnerem, m.in. dla cesarstwa bizantyńskiego i Rusi.

Omawiana książka została podzielona na siedem rozdziałów. Rozdział I: *Stepy czarnomorsko-kaspijskie. Warunki naturalne* (s. 35–61) dzieli się na dwie podstawowe części. W pierwszej Autor wszechstronnie scharakteryzował środowisko geograficzne obszarów stepowych, na których przyszło żyć bohaterom jego książki. Druga zaś część poświęcona została analizie przekazów źródłowych, których autorzy opisywali znajdujące się w tytule rozdziału obszary. Swoją analizę A. Paroń rozpoczął od Herodota (V w. p.n.e.), który przedstawił opis stepów czarnomorskich zamieszkiwanych w jego czasach przez Scytów, i który stanowił podstawę wiedzy dla wielu późniejszych autorów, zakończył zaś na tekście Jana Potockiego zatytułowanym *Podróż przez stepy Astrachania na Kaukaz*, będącym relacją z podróży, jaką odbył jej autor w latach 1797–1798. Analiza relacji źródłowych z okresu grubo ponad dwóch tysięcy lat prowadzi A. Paronia do wniosku, niewątpliwie słusznego, że można mówić w tym długim okresie o pewnej „jedności w postrzeganiu warunków naturalnych stepów czarnomorskich i kaspijskich (s. 63). Nie jest dla mnie do końca jasne czym kierował się Autor podejmując analizę przekazów źródłowych aż po kres wieku XVIII. Wydaje się, że na użytek omawianej książki, dla potwierdzenia wzmiankowanej tezy wystarczyło zatrzymać się na czasach, kiedy Pieczyngowie przestali istnieć, jako samodzielny lud. W rozdziale II: *Stepy czarnomorsko-kaspijskie. Zarys stosunków etnicznych i politycznych do końca IX wieku* (63–103) A. Paroń w syntetyczny sposób ukazał dzieje interesującego go regionu, poczynając od wieku VIII p.n.e. na IX w. n.e. kończąc. Mam pewne wątpliwości, co do potrzeby przedstawiania w książce o Pieczyngach dziejów regionu w takich rozległych granicach czasowych. Wydaje się, że można było ograniczyć się do okresu poprzedzającego pojawienie się tego ludu.

Dwa wzmiankowane powyżej rozdziały traktować należy jako wprowadzenie do kluczowych partii książki, dotyczących już samych Pieczyngów. Rozpoczyna je roz-

dział III: *Najwcześniejsze dzieje Pieczyngów* (s. 105–149), w którym A. Paroń roztrząsa niezwykle trudną kwestię etnogenezy Pieczyngów i śledzi ich losy do czasu, kiedy pod koniec IX w usadowili się oni, po zwycięskich zmaganiach z Węgrami, na stepach czarnomorskich, które stały się na dłuższy czas ich siedzibą.

Rozdział IV, najobszerniejszy, i w mojej opinii najważniejszy: *Struktury i formy egzystencji* (s. 151–282) poświęcony został wszechstronnej charakterystyce organizacji społecznej i politycznej Pieczyngów, ich gospodarki i sztuki wojennej. Ostatni nader istotny fragment tego rozdziału stanowi próba wskazania elementów, które składały się na tożsamość etniczną Pieczyngów i odtworzenia ich systemu wartości.

W rozdziale V, *Pieczyngowie u szczytu politycznego* (s. 283–338), Autor rozpatruje ten okres w dziejach Pieczyngów, kiedy odgrywali oni najistotniejszą rolę (od czasów osiedlenia się na stepach czarnomorskich po lata siedemdziesiąte X w). Badacz stara się określić granice obszaru zajętego przez Pieczyngów i jego wewnętrzny podział. Przedstawia relacje z sąsiadującymi ludami i państwami, ze szczególnym naciskiem na stosunki z Bizancjum. Zastanawia się nad czynnikami determinującymi ich relacje z zewnętrznym otoczeniem.

W rozdziale VI, *Upadek znaczenie Pieczyngów na stepach czarnomorskich* (339–378), A. Paroń przedstawia dzieje Pieczyngów w okresie między latami 70. X przełomem lat 30. i 40. wieku XI, kiedy to następuje pod naporem Uzów ich migracja na Bałkany.

W rozdziale VII, ostatnim, *Schylek. Pieczyngowie na terytorium państw sąsiadujących ze stepem* (379–444), Autor ukazuje ostatni etap historii – proces likwidacji i asymilacji Pieczyngów na terenach Bizancjum, Węgier i Rusi. Rozpatruje również kwestię obecności bohaterów swojej książki na ziemiach polskich. Książkę uzupełniają: Wstęp (s. 9–33), zakończenie (445–448), wykaz skrótów (s. 449–450), bibliografia (s. 451–487), mapy (s. 489–493), streszczenie angielskie (s. 494–504), indeksy 505–520.

Książka Aleksandra Paronia posiada jasną, przemyślaną konstrukcję. Napisana została w oparciu o wszechstronną i dogłębną analizę pełnego korpusu źródeł, co trzeba podkreślić różnej proveniencji i charakteru. W swoich badaniach Autor wykorzystał bogatą literaturę przedmiotu¹, wobec ustaleń której wielokrotnie zajmuje krytyczne stanowisko, przedstawiając jednocześnie własne propozycje rozwiązania dyskutowanych kwestii. Swoje poglądy umiejętnie argumentuje i choć nie zawsze można się z nimi zgodzić, to na pewno nie można ich ignorować.

Z obowiązku recenzenta chciałbym zwrócić uwagę na kilka drobnych kwestii.

Początek panowania Symeona I datuje się na rok 893 – kiedy przejął władzę po Włodzimierzu-Rasate, odsuniętym przez Borysa-Michała – a nie na 889 (tak na

¹ Warto może byłoby sięgnąć jeszcze do kilku prac, jak choćby: I. Panic, *Początki Węgier. Polityczne aspekty formowania się państwa i społeczeństwa węgierskiego w końcu IX i w pierwszej połowie X wieku*, Cieszyn 1995; S. Tougher, *The Reign of Leo VI (886–912). Politics and People*, Leiden-New York-Köln 1997. Jak się wydaje należałoby cytować tłumaczenie angielskie dzieła Jana Skylitzesa autorstwa Johna Wortleya według wydania z 2010 (John Skylitzes, *A Synopsis of Byzantine History, 811–1057*, Translation and Notes J. Wortley, Oxford 2010).

s. 20). List 183 Mikołaja Mistyka, w którym pojawia się wątek Pieczyngów, nie był skierowany do wzmiankowanego powyżej Symeona (tak na s. 20), a do Konstantyna, bizantyńskiego dostojnika i pochodził zapewne z 915/916 r.²

Grupa Bułgarów kierowana przez Asparucha z pewnością osiedliła się nad dolnym Dunajem na jakiś czas przed rokiem 680 (nie ok. 680, tak na s. 98), a za początek Pierwszego Państwa Bułgarskiego dość powszechnie uważa się przesiedlenie się Bułgarów na południe od Dunaju. Nastąpiło to po rozbiciu wojsk bizantyńskich uczestniczących w wyprawie zorganizowanej przeciw siłom Asparuch, przebywającym w Onglosie w delcie Dunaju, przez cesarza Konstantyna IV. Wydarzenie to datuje się najczęściej na rok 680³.

Nie jest wykluczone, że powstanie bizantyńskich przesiedleńców z Adrianopola, w tłumieniu którego uczestniczyć mieli Węgrzy datować należy na początek lat trzydziestych wieku IX, a nie na 836 (a częściej na 837) i wiązać nie z chanem Presjanem (w recenzowanej książce używana jest inna forma tego imienia, a mianowicie Persjan) a Małamirem⁴.

Nie wykluczyłbym datowania wyprawy Pieczyngów na Węgry na wiosnę roku 896 (na s. 149 datuje się to wydarzenie „ok. 895 roku”). Na ten temat pisałem w książce *Symeon I Wielki a Bizancjum. Z dziejów stosunków bułgarsko-bizantyńskich w latach 893–927*, Łódź 2013, s. 90 (z odesłaniem do dalszej literatury).

Chrzest Bułgarii niekoniecznie jak pisze Autor odbył się w roku 865 (s. 297). Nie można wykluczyć, że stało się to późną wiosną roku 866⁵.

Gwoli uzupełnienia. Powodem, dla którego Nicefor Fokas nie podjął wojny przeciw Bułgarii było nie tylko jego zaangażowanie militarne na Wschodzie (tak na s. 330), ale i napięte stosunki z Ottonem I⁶. Gwoli wsparcia wstrzemięźliwego stanowiska A. Paronia (s. 331), wobec tezy Jacka Bonarka⁷, dotyczącej warunków porozumienia Nicefora Fokasa z Światosławem, według której w jego wyniku miało dojść do rozbicia państwa bułgarskiego na dwie części chciałbym zwrócić uwagę, że budzi wątpliwość jeden z podstawowych argumentów przytoczonych przez uczo-

² Nicholas I Patriarch of Constantinople, *Letters*, Greek text and English transl. R.J.H. Jenkins, L.G. Westerink, Washington 1973, s. 514–517 (tekst listu), 591 (adresat i datacja).

³ Kwestię datacji tej wyprawy rozpatrywał niedawno Marek Jankowiak (*Trzeci sobór powszechny w Konstantynopolu [680–681]. Od soboru do akt soborowych i z powrotem*, „U Schyłku Starożytności” 2011, t. 10, s. 66–73), dochodząc do wniosku, że należy ją sytuować w lecie 681 r.

⁴ Kwestię tę analizował T. Wasilewski, *Bizancjum i Słowianie w IX wieku. Studia z dziejów stosunków politycznych i kulturalnych*, Warszawa 1972, s. 84–87. Na temat losów bizantyńskich przesiedleńców pisał niedawno K. Stanev, *Deportiranite romei v Bălgarija 812–837 godina*, [w:] *Ottuka započeva Bălgarija. Materiali ot vtorata nacionalna konferencija po istorija, archeologija i kulturnen turizam „Pătuwane kăm Bălgarija” – Ţumen, 14–16.05.2010 godina*, red. I. Jordanov, Ţumen 2011, s. 183–196.

⁵ Na ten temat np. M.J. Leszka, *Panowanie Borysa–Michala (852–889). Chrzest Bułgarii*, [w:] M.J. Leszka, K. Marinow, *Carstwo bułgarskie. Polityka–społeczeństwo–gospodarka–kultura, 866–971*, Warszawa 2015, s. 35–36 (tam dalsza literatura).

⁶ Szerzej na ten temat M.J. Leszka, K. Marinow, *op. cit.*, s. 181–182.

⁷ J. Bonarek, *Przyczyny i cele bułgarskich wypraw Światosława a polityka Bizancjum w latach sześćdziesiątych X wieku*, „Studia Historyczne” 39, 1996, s. 287–302.

nego na rzecz jej poparcia. Mianowicie J. Bonarek uważa, że powodem, dla którego Światosław nie podjął działań w południowej Bułgarii za życia Nikefora II Fokasa, było przestrzeganie warunków porozumienia z tym ostatnim. Wydaje się, że to nie tyle chęć wypełnienia litery porozumienia z cesarzem powstrzymała księcia kijowskiego przed takimi działaniami, co raczej brak na nie czasu za życia bizantyńskiego władcy. Trzeba bowiem zaznaczyć, że akceptowane przez polskiego uczonego datowanie pierwszej wyprawy Światosława na rok 967 dalekie jest od pewności. Są ważne argumenty, by datować ją na sierpień 968 r. Jeśli tak, to ruski książę, który jeszcze w tym samym roku powrócił do Kijowa, fizycznie nie był w stanie podjąć działań w południowej Bułgarii, gdyż mimo pierwszych sukcesów jego pozycja była niepewna i niestabilna. Podobnie wyglądała sytuacja w 969 r., kiedy Światosław latem powrócił nad Dunaj.

Z uwag o innym charakterze. Zdarzają się drobne uchybienia językowe, które nie zostały usunięte w korekcie⁸.

Zgłoszone powyżej drobne uwagi i uzupełnienia – dotyczące do tego kwestii drugorzędnych z perspektywy tematu pracy – w niczym nie obniżają jej wartości. Książka Aleksandra Paronia jest dziełem oryginalnym i dojrzałym, stojącym na wysokim poziomie merytorycznym i metodologicznym. Do tego napisane zostało pięknym literackim językiem. Stanowi ono najpełniejsze w światowej literaturze naukowej ujęcie dziejów Pieczyngów, ich organizacji i kultury. Sumuje i znacznie wzbogaca naszą dotychczasową wiedzę o tym koczowniczym ludzie i z pewnością może stać się inspiracją do dalszych badań. Z powyższych względów jestem głęboko przekonany, że powinna zostać udostępniona międzynarodowemu środowisku badaczy. Zachęca Autor do przetłumaczenia jej na jeden z języków kongresowych, najlepiej na angielski, by mogła wejść do międzynarodowego obiegu naukowego.

Mirosław J. Leszka

⁸ Np. s. 102 Islam; s. 164 Pieczynowie; s. 279 Bularzy; s. 382 barkiem – zamiast brakiem; s. 403 Pieczyngami. Słynna inskrypcja z związana z chanem Presjanem, a pochodząca z Filipipi, datowana jest na lata trzydzieste IX, a nie XI w. (tak s. 261).